



## Co nam mówią listy demokratycznej opozycji?

**Łukasz Pawłowski**

Listy wyborcze partii tzw. opozycji demokratycznej to mieszanka osób już zasiadających w parlamencie z przedstawicielami nowego pokolenia, pojedynczymi reprezentantami władz samorządowych i – co miało już miejsce w przeszłości – osobami, które popularność zdobyły w innych dziedzinach życia. W międzypartyjnej mozaice da się jednak dostrzec pewne prawidłowości.

### **Koalicja Obywatelska – zmiana pokoleniowa?**

Na sejmowych listach KO wyraźnie rzuca się w oczy brak wielu znanych od lat polityków tego ugrupowania. Niektórzy – jak Grzegorz Schetyna czy Małgorzata Kidawa-Błońska – startują do Senatu, inni – jak Sławomir Neumann czy Cezary Grabarczyk – w ogóle nie kandydują. Oczywiście zdarzają się także transfery w stronę przeciwną. Z Senatu do Sejmu mają trafić Krzysztof Brejza i Bogdan Zdrojewski, co nie zmienia faktu, że reprezentacja sejmowa Koalicji Obywatelskiej w przyszłej kadencji zostanie odmłodzona i sfeminizowana.

Relatywnie młodzi politycy otwierają listy m.in. w Toruniu (Arkadiusz Myrcha, ur. 1984), Łodzi (Dariusz Joński, ur. 1979), Sieradzu (Cezary Tomczyk, ur. 1984), Gdańsku (Agnieszka Pomaska, ur. 1980), Białymstoku (Krzysztof Truskolaski, ur. 1990), Poznaniu (Adam Szłapka, ur. 1984), Sieradzu (Kamila Gasiuk-Pihowicz, ur. 1983). Także na dalszych, ale „biorących” miejscach znalazło się grono polityków przed czterdziestką lub niewiele starszych, m.in. Aleksandra Gajewska, Arkadiusz Marchewka, Kinga Gajewska, Aleksander Miszański, Marta Golbik.

Wśród „jedynek” są też byli ministrowie w rządach PO-PSL z lat 2007–2015 – jak Bartłomiej Sienkiewicz, Tomasz Siemoniak czy Bartosz Arłukowicz. Nie zmienia to jednak faktu, że w reprezentacji parlamentarnej partii Donalda Tuska dokonuje się może nie radykalna, ale konsekwentna zmiana pokoleniowa.

Więcej w niej będzie nie tylko osób młodych, ale także kobiet. Koalicja Obywatelska łącznie ma na swoich listach nieco mniej kandydatek niż Nowa Lewica – 47,8 procent wobec 49,6 procent – ale to na listach KO większy odsetek kobiet znajduje się na pierwszych miejscach. W przypadku Koalicji Obywatelskiej ponad 41 procent „jedynek” przypadło polityczkom. W przypadku Nowej Lewicy to 34,2 procent. Pozostałe partie są pod tym względem daleko w tyle. Na listach Trzeciej Drogi kobiety zajmują 20 procent pierwszych miejsc, a na listach Konfederacji jedynie 2,4 procent<sup>1</sup>.

O miejsce w Sejmie z poparciem KO ubiegają się także osoby znane z innych dziedzin życia – jak były prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner czy autor popularnych programów historycznych Bogusław Wołoszański.

Największym zaskoczeniem było zaproszenie na listy i przyznanie pierwszego miejsca w okręgu konińskim Michałowi Kołodziejczakowi. Lider Agrounii wcześniej próbował formować kilka innych koalicji wyborczych – m.in. z Trzecią Drogą. Obecność Kołodziejczaka ma podnieść notowania KO wśród mieszkańców wsi, gdzie partia Donalda Tuska nie wygrała od roku 2007. Jeden Kołodziejczak nie przyniesie zwycięstwa, ale wiele wskazuje na to, że w tych wyborach nawet pojedyncze punkty procentowe mogą zadecydować o sejmowej większości.

Podobnie jak na listach Zjednoczonej Prawicy, także na listach KO nie widać masowego wsparcia ze strony posłów do Parlamentu Europejskiego. Wyjątkiem jest wspomniany Bartosz Arłukowicz.

## Trzecia Droga

Wydaje się, że Michał Kołodziejczak i Agrounia z ich komunikacją skierowaną do rolników lepiej pasowałyby do list Trzeciej Drogi, którą współtworzy Polskie Stronnictwo Ludowe. Na listach tej koalicji – przynajmniej po stronie ludowców – nie ma wśród kandydatów specjalnych zaskoczeń. Dominują politycy znani z parlamentu i lokalni działacze.

Nieco inaczej jest w przypadku Polski 2050, dla której są to pierwsze wybory parlamentarne i która swoją reprezentację w obecnym Sejmie tworzyła poprzez przejmowanie parlamentarzystów innych ugrupowań, głównie Koalicji Obywatelskiej (Joanna Mucha, Michał Gramatyka, Tomasz Zimoch, Paulina Hennig-Kłoska). Wszyscy ci politycy znajdują się na listach, na które trafią także lokalni działacze oraz pojedynczy politycy znani swego czasu, lecz dziś będący na marginesie życia politycznego – tacy jak były poseł Konfederacji Artur Dziambor czy założyciel Nowoczesnej Ryszard Petru.

Ciekawym – i słusznym z punktu widzenia taktyki wyborczej – ruchem była decyzja obu liderów Trzeciej Drogi o starcie poza okręgiem warszawskim.

---

<sup>1</sup> Według obliczeń Instytutu Spraw Publicznych i Gender Solution, patrz: *Kampania wyborcza 2023 z perspektywy równości płci. Analiza udziału kandydatek w wyborach do Sejmu i Senatu RP*, [https://www.isp.org.pl/uploads/download/kampania-wyborcza-2023-z-perspektywy-rownosci-plci-analiza-udzialu-kandydatek-w-wyborach-do-sejmu-i-senatu-rp\\_pl\\_1696258393.pdf](https://www.isp.org.pl/uploads/download/kampania-wyborcza-2023-z-perspektywy-rownosci-plci-analiza-udzialu-kandydatek-w-wyborach-do-sejmu-i-senatu-rp_pl_1696258393.pdf) (dostęp: 3 października 2023).

Nie zmienia to jednak faktu, że ze względu na relatywnie niewielką liczbę mandatów, jakie zgodnie z przewidywaniami na podstawie sondaży przypadną Trzeciej Drodze, koalicja ta, wbrew zapowiedziom, nie wprowadzi do polskiego Sejmu wielu „nowych twarzy”.

## Nowa Lewica

Listy Nowej Lewicy otwierają przeważnie najbardziej rozpoznawalni politycy tej partii (Włodzimierz Czarzasty, Krzysztof Śmiszek, Adrian Zandberg, Maciej Gdula, Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Marcelina Zawisza, Maciej Konieczny). Znalazło się jednak na nich miejsce także dla znanych aktywistów. W okręgu warszawskim wystartuje Paweł Kasprzak z Obywateli RP, a w Poznaniu Jana Shostak, ale oboje zajmują odległe miejsca na listach – odpowiednio 10. i 11., więc szanse na zdobycie mandatu mają niewielkie. Szerszym echem odbiło się także ogłoszenie kandydatury pisarza Jacka Dehnela, który otrzymał ostatnie miejsce na liście warszawskiej.

Wyniki badań preferencji wyborczych sugerują, że stan posiadania Lewicy w przyszłym parlamencie będzie mniejszy niż obecne 42 mandaty – o ile oczywiście wszystkie inne partie dziś mające swoją reprezentację w Sejmie przekroczą wymagane progi wyborcze. To oznacza, że także wśród posłów Lewicy nie zobaczymy wielu nowych polityków lub osób wchodzących do polityki z innych dziedzin. Trudno te listy określić mianem przełomowych – zdradzają raczej chęć zachowania *status quo* zarówno jeśli o chodzi o reprezentację partii w Sejmie, jak i wpływ poszczególnych frakcji (dawny Sojusz Lewicy Demokratycznej, dawna Wiosna, partia Razem) tworzących lewicową koalicję.

**Łukasz Pawłowski** – doktor socjologii, publicysta, doradca polityczny, współpracownik Fundacji im. Stefana Batorego.

### Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a  
00-215 Warszawa  
tel. (48-22) 536 02 00  
fax (48-22) 536 02 20  
batory@batory.org.pl  
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji  
Creative Commons. Uznanie autorstwa  
na tych samych warunkach  
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska  
Korekta: Joanna Liczner  
Warszawa 2023  
ISBN 978-83-67750-39-4